

RUSZY PROCES WS. PRZEMOCY NA KOMENDZIE. CHODZI O STOSOWANIE TORTUR

Proces 17 policjantów z olsztyńskiej komendy miejskiej oskarżonych o stosowanie tortur wobec przesłuchiowanych osób ma rozpocząć się 26 listopada przed Sądem Rejonowym w Ostródzie. Oskarżonym funkcjonariuszom przedstawiono łącznie 72 zarzuty.

Jak poinformował rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Elblągu sędzia Tomasz Koronowski, zaplanowana na przyszły czwartek pierwsza rozprawa, ze względu na dużą liczbę oskarżonych, odbędzie się w budynku Centrum Użyteczności Publicznej w Ostródzie. "W ostródzkim sądzie rejonowym nie było sali, która by pomieściła tyle osób" - wyjaśnił.

Akt oskarżenia wobec 17 funkcjonariuszy olsztyńskiej komendy miejskiej zawiera 72 zarzuty dotyczące m.in. stosowania tortur oraz przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków. Do wymuszania zeznań od przesłuchiowanych miało dochodzić od marca 2014 r. do 16 kwietnia 2015 r., a stosowana przez policjantów przemoc miała polegać na biciu, kopaniu, uderzaniu pałąką, używaniu gazu i rażeniu paralizatorem.

Jak podawały media, brutalne przesłuchania miały być nazywane przez funkcjonariuszy "robieniem małego Guantanamo".

Śledztwo w sprawie przemocy na olsztyńskiej komendzie toczyło się ponad 2,5 roku. Początkowo prowadziła je prokuratura z Olsztyna przy udziale biura spraw wewnętrznych policji, po czterech miesiącach zostało przekazane Prokuraturze Okręgowej w Ostrołęce, żeby uniknąć posądzenia o stronniczość. Postępowanie monitorował Rzecznik Praw Obywatelskich.

Po ujawnieniu w kwietniu 2015 r. nieprawidłowości na olsztyńskiej komendzie i zatrzymaniu kilku pierwszych podejrzanych rezygnacje ze stanowisk złożyli ówcześni komendanci wojewódzki i miejski.

Czytaj też: [KSP: wczorajsze zgromadzenia nie tylko były nielegalne, ale też nie miały charakteru pokojowego](#)

Akt oskarżenia w tej sprawie ostrołęcka prokuratura skierowała pod koniec 2017 r. do Sądu Rejonowego w Olsztynie. Jednak olsztyński sąd zwrócił się w czerwcu ub. roku do SN o przekazanie tej sprawy innemu sądowi równorzędnemu, ponieważ sędziowie orzekający w wydziałach karnych złożyli wnioski o ich wyłączenie. Powołali się na okoliczności mogące wywoływać uzasadnione wątpliwości co do ich bezstronności.

Dlatego SN, kierując się "dobrem wymiaru sprawiedliwości", przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Ostródzie. Tamtejszy sąd zwrócił się wówczas do SN o przekazanie sprawy do innego

sądu. Twierdził, że warunki lokalowe i techniczne uniemożliwiają mu sprawne przeprowadzenie procesu, ze względu m.in. na wymogi związane z zabezpieczeniem informacji niejawnych. SN nie uwzględnił tego wniosku, więc proces ma toczyć się w Ostródzie.